

Pożowa produkowanej żywności trafia w USA do śmieci

14 lipca 2016

Jak wyliczył rząd, rocznie do śmietników trafia 60 mln ton żywności, wartiej 160 mld dolarów – to ok. 1/3 całego produkowanego w USA jedzenia. To jednak nie koniec – ze względu na wyśrubowane normy, dotyczące wyglądu owoców i warzyw, miliony ton nadających się do jedzenia plonów w ogóle nie trafia na rynek.

Owoce i warzywa wysokiej jakości, których smak i wartości odżywcze w niczym nie odbiegają od normy, są pozostawiane na polach, żeby zgniły, karmi się nimi zwierzęta albo od razu wyrzuca, ponieważ nie da się ich sprzedać, jeśli są “brzydkie” – mają skazy, inny niż przeciętny kształt czy wielkość. Normy narzuca handel detaliczny – jeśli wielkie sieci, takie jak Walmart czy Costco, odrzucą dostawę ze względu na obecność “brzydkich” marchewek czy jabłek, cały koszt spada na dostawcę. Ci zatem, żeby nie ponosić ryzyka, przerzucają wyśrubowane i absurdałne normy na producentów, którym w ogóle nie opłaca się zbierać plonów ze skazą. Bardzo trudno obliczyć, ile żywności marnuje się w ten sposób. Według „Imperfect Produce”, firmy zajmującej się dystrybucją “brzydkich” warzyw i owoców, jest to ok. 1/5 całej produkcji, jednak farmerzy twierdzą, że – zależnie od pogody i innych czynników – mowa co najmniej o 25 proc. wszystkich plonów. Wayne Kirschenman, rolnik z Kalifornii, w rozmowie z “The Guardian” opowiada o tym, jak pozostawił na polu całą uprawę kalafiorów, bo miały nieco ciemniejszy odcień niż przyjęty wśród dostawców, zmuszony był wyrzucić tony winogron, ponieważ owoce miały nie dość wydłużony kształt czy pomarańczy z niewielkimi pęknięciami przy ogonku.

Na całym świecie rocznie marnuje się jedną trzecią ogólnej produkcji. Liczby są oszałamiające – mowa o 1,6 mld ton

rocznie, warte ok. 1 biliona dolarów. Gdyby całe marnowane jedzenie ułożyć w kostki o szerokości 20 m, byłoby ich 80 milionów, wystarczająco dużo, żeby sięgnąć z Ziemi do Księżyca i go okrążyć. Zarówno produkcja, jak i późniejsza utylizacja wyrzucanej żywności przyczynia się do zatrucia środowiska i pogłębiania się zmian klimatycznych. Metan, wydzielający się z rozkładających się na polach warzyw i owoców, jest jednym z najbardziej niebezpiecznych gazów cieplarnianych. Warto też wspomnieć o zasobach wody i ziemiach, które można by wykorzystać inaczej niż na produkcję wyrzucanych później plonów.

W tym samym czasie, jak podaje ONZ, 795 mln ludzi na świecie głoduje. Niedożywienie jest problemem także w Stanach Zjednoczonych. 14 proc. amerykańskich gospodarstw domowych miewa problem z zapewnieniem sobie wystarczającej ilości jedzenia, a 5,6 proc. jest niedożywionych.

Jay Johnson, skupujący żywność od rolników z Karoliny Północnej i Florydy, opowiada, jak w maju nie udało mu się sprzedać 11 kg dyni makaronowej. Warzywa miały na skórcie niewielkie brązowe plamki – pamiątkę po ostrej burzy, która przeszła w czasie, kiedy rosły. „Przez tydzień próbowałem je sprzedać za 12 centów za kilogram, nikt nie był zainteresowany” – mówi Johnson. „Jak to możliwe, że w kraju, w którym tylu ludzi jest głodnych, nikt nie jest zainteresowany tak tanim jedzeniem?”

Wielkie supermakrety, takie jak Walmart czy Costco, argumentują, że kierują się jedynie troską o swoich klientów, które nie są zainteresowane “brzydkimi” warzywami i owocami. Jednak jak twierdzi Roger Gordon z Food Cowboy, organizacji zajmującej się odzyskiwaniem odrzucanej żywności, chodzi im wyłącznie o zysk. „Gdyby obniżyć straty rolników o połowę, czysty zysk ze sprzedaży żywności spadłby z 1,5 do 0,7 proc.” – twierdzi Gordon. „Tak samo nieopłacalne byłoby zmniejszenie się ilości jedzenia, wyrzucanego przez konsumentów; im bardziej ci są niegospodarni, tym lepiej dla Walmartów.”

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu